Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 76. Rok. 39

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 9-go lipca 1932 r.

WALKA o naszą wolność i nasze istnienie

Każdy czytelnik, który chociażby pobieżnie przegląda prasę europejską, musi przekonać się, że ośrodkiem zainteresowania się opinji publicznej całego świata jest obecnie Gdańsk i Pomorze, które według programu niemieckiego „pacyfisty" Stresemana, tudzież niemieckiego ludożercy Hitlera, mają jako pierwsze paść ofiarą niemieckiej zachłanności.

Przyznać trzeba, że nasza niedołężna polityka ostatnich lat nie mało się przyczyniła do obecnego fatalnego położenia naszych spraw zagranicą, ale widzimy, że nareszcie nastąpiło otrzeźwienie nawet w tych sferach, które najwięcej zawiniły przez stałe a niepotrzebne drażnienie naszej sojuszniczki Francji, przez swe filoniemieckie zapędy, nastąpiło pewne otrzeźwienie a „Gazeta Polska", główny organ prorządowy pisze tak:

„Polska nie jest tu również bez winy. Walka o ponowne zamknięcie Rzpltej dostępu do morza, rozpoczęła się nazajutrz po otworzeniu tego dostępu. Te same ręce, które stawiały tamy zburzone przez historję — te same ręce poczęły starać się czynić to nanowo. **Czujność zaś nasza nie była wystarczająca. W szeregu umów, mających być wykonaniem i rozwinięciem postanowień zasadniczych Traktatu Wersalskiego, umów podpisanych przez Polskę — pozwoliliśmy przemycić szereg dwuznaczności, niejasności, ograniczeń.** Każda z nich zamieniła się dziś w narzędzie, aby pozorami prawa atakować samo obowiązujące prawo".

Przyznanie się do winy stanowi połowę pokuty. — A więc nareszcie ci, którzy wysyłali posła Diamanda na najpodstępniejszego polityka czasów powojennych Stresemanna, którzy dla zawarcia bardzo niekorzystnego dla Polski traktatu handlowego nietylko wyrzekli się nabytego w traktacie wersalskim prawa likwidacji niemieckich osad kolonizacyjnych, ale — jak to twierdzi Stresemann, wdawali się w dyskusję na temat możliwości zmiany granic Polski — ci nareszcie publicznie przyznaja się do winy, że prowadzili polską politykę zagraniczną błędnemi drogami.

Cenne to wyznanie powinno za sobą pociągnąć odpowiednie następstwa, a pierwszem powinno być danie wolności ludności pomorskiej do swobodnej organizacji celem obrony Pomorza przed niemieckim zaborem.

Mimo wielu błędów naszej polityki w stosunku do Francji, mamy tam jednak do dziś dnia wytrwałych przyjaciół a organ ś. p. Clemenceau, dziennik „L'homme libre", zaklina rząd francuski, aby nie zgadzał się na żądania niemieckie. „Gdy się zlikwiduje odszkodowania, to zawsze nienasycone Niemcy zaprezentują nam nowy program rewindykacji, tym razem terytorjalnych. Nie zapominajmy, że w chwili, kiedy się rozprawiało w Lozannie, statki wojenne niemieckie stały na kotwicy w Gdańsku... Im bardziej będzie się zmniejszała nasza wierzytelność, tem szybciej będzie rosła buta niemiecka".

Dużą a przyjemną dla nas niespodzianką były ostatnie występy w Lozannie francuskiego premjera p. Herriota, który za główny warunek pertraktacji o zrzeczenie się odszkodowań wojennych postawił wykazanie dobrej woli Niemiec do uszanowania Traktatu Wersalskiego i do pokojowego współżycia z sąsiedniemi narodami.

My na podstawie tysiącletniego doświadczenia w dobrą wolę Niemiec nie wierzymy i nią się nie zadowolimy, ale musimy się tak zorganizować, by każdy zbrojny atak niemiecki odeprzeć zbrojną siłą.

Z posiedzenia Rady Ligi Narodów

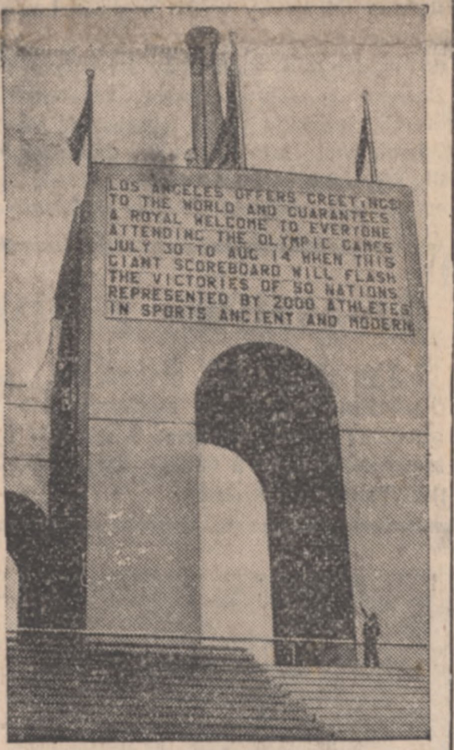
Zgromadzenie Ligi Nar. zajmowało się w środę sprawą przyjęcia Turcji do Ligi Narodów. Nad wnioskiem 27 państw, wśród których znajduje się również i Polska, zapraszającym Turcję, wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele różnych państw, popierając wniosek zaproszenia Turcji i wyrażając sympatję pod adresem reprezentanta Turcji.

Nieobecnego z powodu konferencji lozańskiej ministra Zaleskiego zastępował charge d'affaire przy Lidze Nar., radca Gwiazdowski, który złożył imieniem Polski oświadczenie, przypominające, iż naród polski żywi niezapomnianą wdzięczność dla Turcji za to, że była ona jedynym krajem, który nie uznawał nigdy podziału Polski. Radca Gwiazdowski wyraził przekonanie, że Turcja będzie współpracować z Ligą, kierując się temi zasadami sprawiedliwości i solidarności, jakie ożywiały naród turecki w stosunku do Polski w tragicznych chwilach naszych dziejów. Rząd polski powita zatem z radością wejście Turcji do Ligi Narodów.

Wniosek o przyjęcie Turcji został jednomyślnie przyjęty. Przyjęcie Turcji do Ligi Narodów nastąpi na Zgromadzeniu Ligi w dniu 18 lipca br.

Gwałtowna rozbudowa fortyfikacyj w Prusach Wschodnich

Prace nad rozbudową fortyfikacyj w t. zw. trójkącie heilsberskim w Prusach Wschodn. są w pełnym toku. Urzędy pośrednictwa pracy w większych miastach wschodniopruskich przeznaczają do tych robót specjalnie zaufanych ludzi, w dużej części młodzież akademicką. Ostatnio wyruszyły z Królewca i Elbląga transporty robotników, liczące po 350 osób. Osoby, pracujące przy fortyfikacjach, obowiązane są do tajemnicy. Do robót szczególnie ważnych używa się studentów i członków organizacyj wojskowych.



BRAMA ZWYCIĘSTW W LOS ANGELOS.

Na szczycie tej ogromnej bramy zwycięstw, zamykającej stadjon olimpijski w Los Angelos, powiewać będą sztandary zwycięskich narodów w czasie tegorocznych igrzysk sportowych. Należy mieć nadzieję, że i polskie barwy dość często się tam ukażą.

W Niemczech wciąż się biją

Walki między hitlerowcami a socjalistami i komunistami trwają nieprzerwanie w rozmaitych miastach Niemczech. W czasie tych walk w ciągu jednej tylko niedzieli padło 4 zabitych, 34 ciężko rannych i 50 lżej rannych. 200 osób aresztowała policja.

Nieudała rewolucja w Peru

W republice Peru w Ameryce Południowej wśród wojsk lotniczych oraz wśród pracowników telefonicznych wybuchło wrzenie, które nosiło charakter rewolucyjny. Wojska rządowe stłumiły ten ruch, przywracając porządek. Przywódców rozruchów aresztowano.

Konfiskata nr. 75 „Gazety Grudziądzkiej"

Ostatni tj. 75 numer „Gazety Grudziądzkiej", z datą na czwartek, dnia 7 lipca br., za niektóre ustępy rezolucji klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego, dotyczące zajść w Łapanowie, umieszczone na drugiej stronie gazety, został skonfiskowany.

Wszystkich, którzy nie otrzymali tego numeru „Gazety Grudziądzkiej", najmocniej przepraszamy, nastąpiło to bowiem niezależnie od naszej woli.

„Głocia Świątecznego", po odebraniu z policji, dołączymy do następnego numeru.

Zgon wielkiego pisarza polskiego

W środę, o godzinie 9 wieczór, zmarł w Warszawie znakomity pisarz polski Józef Weyssenhoff.

Z urlopu na urlop

Po przyjeździe z kilkomiesięcznego wypoczynku w Kairze w Egipcie, marsz. Piłsudski wyjeżdża na kilkotygodniowy wypoczynek do Druskienik.

Strajk w Łodzi

Na skutek zatargu na tle zarobkowem wybuchł strajk w przemyśle dzianym. Strajkuje ponad 4000 robotników w przemyśle drobnym i średnim. Robotnicy przemysłu dzianego wielkiego mają rozpocząć strajk dzisiaj.

Kandydat na prezydenta Stanów Zjedn. Am. P.

Przed kilku dniami odbyły się w Stanach Zjedn. kongresy dwóch największych partyj amerykańskich: republikańskiej i demokratycznej, na których mianowano kandydatów tych partyj na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Partja demokratyczna wysunęła jako kandydata gubernatora stanu nowojorskiego Franklina Roosevelta, partja republikańska zaś ponownie obecnego prezydenta Hoovera.

Lot naokoło świata

Przed dwoma dniami dwaj lotnicy amerykańscy, Mattern i Griffin, wystartowali z jednego z lotnisk w Ameryce do gigantycznego lotu naokoło świata.

Przedsięwzięcie to w pierwszej marszrucie szczęśliwie zostało już dokonane. Lotnicy ci przelecieli Atlantyk w ciągu 11½ godziny, to jest pobili o 2 godziny rekord, zdobyty przez lotniczkę Earhard w maju rb., i wylądowali w Londynie.

Z Londynu lotnicy amerykańscy lecą dalej przez Berlin, Warszawę, do Moskwy, a następnie ponad Azją i oceanem Spokojnym do Stanów Zjednoczonych.

Co mówią i myślą o nas we Francji

Przed kilku dniami powrócił z Francji działacz Stron. Ludowego adwokat dr. Graliński, były poseł i obrońca Bagińskiego w procesie brzeskim. Celem jego wyjazdu było nawiązanie styczności z demokratycznemi stronnictwami Francji.

Mec. Graliński, jak to już pisaliśmy, sprawozdanie ze swego pobytu we Francji zdał na ostatniem posiedzeniu Klubu Parlamentarnego Stron. Ludowego. Poniżej podajemy w streszczeniu to sprawozdanie.

„Podczas ostatniej kampanji wyborczej uwaga francuskiej opinji publicznej skierowana była prawie wyłącznie na dwa zagadnienia: 1) na sprawę kryzysu gospodarczego i ubezpieczeń społecznych; 2) sprawę pokoju, a w związku z tem na stosunki polsko-francuskie, naszą sytuację wewnętrzną i akcję rewizjonistyczna Niemiec w odniesieniu do naszych granic zachodnich.

Wynik wyborów, który dał naszym przyjaciołom z lewicy nieoczekiwane w swych rozmiarach zwycięstwo, najwyraźniej wykazuje dążenie narodu francuskiego do utrzymania pokoju i obawę przed uwikłaniem go w konflikty międzynarodowe.

Źle jest, jeżeli stsunek przyjaźni do innego państwa stanowi przedmiot kampanji wyborczej; gorzej jest jednak, jeżeli na tym stosunku ciąży wybitnie polityka wewnętrzna państwa, z którem się jest związanym umową przymierza. **Opinja publiczna Francji bardzo niechętna jest wszelkim systemom rządów dyktatorskich, nie wyłączając Polski, co ujemnie odbija się na całokształcie naszych stosunków z Francją.** Fakt ten nie winien budzić żadnej wątpliwości.

Poza zasadniczą niechęcią narodu francuskiego do dyktatury, który uważa siebie za ostoję ustroju republikańskiego i parlamentarnego w Europie, niezrozumiałe jest dlań, że w okresie załatwiania bardzo ważnych spraw gospodarczych i politycznych, w czasie, gdy Niemcy coraz natarczywiej żądają rewizji naszych granic zachodnich i te żądania ich, dzięki umiejętnej akcji propagandowej, coraz bardziej zyskują na posłuchu. Polska zmuszona jest do niszczącej jej siły walki wewnętrznej, która rozdarła kraj na dwa nietylko wrogie, ale nie mogące znaleźć wspólnych sposobów działania strony. A nie zapominajmy, że jedna z nich — to bezmała cały naród, druga — to tylko partja rządząca. **Najlepsze siły narodu i prawie cała jego energja zużyte są na obronę podstawowych praw obywatela do wolności i pracy.**

Gdy widziałem, z poczuciem jakiej dumy zbiorowej wybierano olbrzymią większością głosów przedstawicielstwa narodowego, reprezentującego istotnie wolę narodu francuskiego, nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałków Izby i Senatu, gdy zużywano wysiłki wszystkich ludzi dobrej woli dla obrony interesów państwa, niewspółmiernie mniej zagrożonych od naszych interesów, uczucie zazdrości i wstydu nie było mi obce.

Uważam, że najściślejsza współpraca polsko-francuska stanowi żywotny interes narodu polskiego. Jej osłabienie, zwłaszcza w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, byłoby groźne dla pokoju, a zachętą dla wszelkiego rodzaju nieobliczalnych w swych skutkach eksperymentów odwetowych. Dla podkreślenia tego wraz z senatorem dr. Bolesławem Motzem wydaliśmy list otwarty, w którym podkreśliliśmy zgubne skutki akcji, prowadzonej przez pewne czynniki we Francji, a zmierzające do rozluźnienia węzłów przymierza polsko-francuskiego.

Skoro polityka nasza wewnętrzna jest taka, jaka jest, nie może być mowy o dobrej polityce międzynarodowej. Przytcze jeden z charakterystycznych szczegółów z obrad Konferencji Rozbrojeniowej, który żywo omawiany był w Genewie. Delegacja polska wystąpiła z projektem rozbrojenia moralnego, które nierozłącznie związane jest z rozbrojeniem materjalnem. Ujęty on jednak został w ten sposób, że każda konkretna propozycja, czy to w dziedzinie prasy, teatru, czy kinematografu, zaczynała się od zdania: „Rząd zakaże, rząd nakaże“.

Tego rodzaju metoda, zwłaszcza w dziedzinie rozbrojenia moralnego, musiała wywołać żywe niezadowolenie i powszechnie uznana została jako dążenie do posługiwania się temi samemi metodami cenzury tak wypróbowanemi już wewnątrz kraju. Szczerzy skądinąd zwolennicy rozbrojenia moralnego, jak np. sen. belgijski de Brockere, zdecydowanie wystąpili przeciw tego rodzaju projektom, słusznie podkreślając, że na zachodzie o wiele skuteczniejszym i dającym bardziej pozytywne wyniki środkiem jest porozumienie i uzgodnienie, a nie policyjne zakazy i nakazy.

Liczne moje rozmowy i konferencje z politykami francuskimi wszystkich ugrupowań lewicy, utrwaliły mnie w przekonaniu, że Polska ludowa liczyć może na szczerą i serdeczną współpracę z demokracją francuską zarówno w dziedzinie opanowania kryzysu gospodarczego i finansowego, jak i zapewnienia pokoju w Europie, do czego przecież przywiązujemy tak zasadniczą wagę...“

Targi o odszkodowania w Lozannie

Według obliczenia z dnia 1 lipca 1931 długi wojenne państw europejskich wobec Stanów Zjednoczonych wynosiły przeszło 11 miljardów dolarów. Długi te łącznie z odszkodowaniem za zniszczenie północnej Francji wynoszą 68 miljardów złotych marek niemieckich i powinny były być w całości zapłacone przez Niemcy a to nie tylko w myśl traktatu wersalskiego lecz również w myśl planów Dawes'a a następnie Younga. Jednakże Niemcy podpisując traktaty i plany, nigdy nie mieli zamiaru pacić tych zobowiązań, a wreszcie w Lozannie oświadczyli, że ich nie będą zupełnie płacić.

Wedle ostatnich pogłosek, różnice pomiędzy stanowiskiem pięciu mocarstw wierzycielskich z jednej strony, a stanowiskiem Niemiec z drugiej, dadzą się streścić, jak następuje:

1) Wierzyciele żądają, aby Niemcy zapłaciły sumę globalną w wysokości 4 miljardy marek. Niemcy natomiast proponują sumę 2 miljardy mk. z tem, że suma ta obejmowałaby zarówno ratę odroczoną przez moratorjum Hoovera, jak i spłaty pożyczek Davesa i Younga.

2) Wierzyciele żądają, aby suma 4 miljardów mk. spłacana była w bonach silnie gwarantowanych, np. przez dobrze prosperujące przedsiębiorstwa. Niemcy natomiast proponują zapłatę 2 miljardów gotówką, ale nie jednorazowo, lecz w dziesięciu rocznych ratach, przyczem pierwsza rata wpłacona byłaby dopiero za 4, lub 5 lat.

3) Wierzyciele stoją na stanowisku ścisłej łączności sprawy reparacyj z długami i dlatego ratyfikację przyszłego traktatu lozańskiego uzależniają od uregulowania. Niemcy nie uznają żadnego związku pomiędzy reparacjami a długami, domagają się bezwzględnej ratyfikacji traktatu lozańskiego.

4) Ponadto zarysowały się wyraźne różnice pomiędzy stanowiskiem Niemiec a Francji w sprawie zniesienia rozdziału 8-go traktatu wersalskiego, który mówi o odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny i zniszczenia wojenne.

W kołach państw wierzycielskich podkreślają, że propozycje, uczynione Rzeszy niemieckiej są niezwykle umiarkowane, ponieważ Niemcy powinnyby **jeszcze zapłacić około 68 miljardów mk.**, a obecnie wierzyciele zaproponowali im tylko **sumę 4 miljardy.**

Mimo tych poważnych różnic w stanowisku państw wierzycielskich i Niemiec, sytuacji nie oceniają tutaj zbyt źle, gdyż różnice te nie posiadają charakteru zasadniczego, lecz tyczą się raczej szczegółów, oraz wysokości samej sumy, jaką Niemcy mają zapłacić.

Wezwanie ludności pow. liskiego do spokoju i pracy

W związku z wypadkami w pow. Liskim starosta miejscowy wydał w dn. 4 bm. do ludności powiatu odezwę w której wzywa do niedawania wiary bezsensownym pogłoskom o wprowadzeniu pańszczyzny. Starosta ostrzega przed agitatorami wyzyskiwującymi łatwowierność mieszkańców dla szerokich celów i wzywa ludność do spokojnego podjęcia swych codziennych prac, bezpieczeństwo bowiem na terenie całego powiatu jest zapewnione. Zarazem starosta przestrzega, że w razie ponowienia prób jakichkolwiek zamieszek użyte zostaną wszelkie będące w jego rozporządzeniu środki zapewniające wszystkim mieszkańcom całkowity spokój i bezpieczeństwo, winni zaś wywołania zajść i uczestnicy ich oddani zostaną sądom.

Straszliwe zadłużenie samorządów

Jak wykazują statystyki, zadłużenie naszych samorządów w obecnej chwili wynosi 1.221,400 tysięcy złotych, z czego lwia część przypada na miasta.

Ogółem na głowę mieszkańca wsi przypada długu 11.6 zł., zaś na głowę ludności miejskiej aż 109,4 złotych.

Z ogólnej sumy zadłużenia zobowiązania krótkoterminowe wynoszą 323 miljony zł., co stanowi 26,5 procent całego zadłużenia.

Zadłużenia związków komunalnych datują się z czasów, kiedy po maju 26 roku nakazano urzędowo prowadzić „radosną“ gospodarkę w dziedzinie inwestycyjnej tj. budowania nowych gmachów szas, rozbudowywanie przedsiębiorstw samorządowych, zakrojonych na wyrost itp.

Zaciągano wówczas pożyczki na prawo i na lewo, nie licząc się z tem, że kiedyś nadejdzie wreszcie termin płatności zobowiązań.

W radosnej tej rozbudowie i inwestycjach samorządowych wzorowano się zresztą na przykładzie rządowym, który wznosił gmachy banków (obecnie bez pieniędzy), poczt (jak w Gdyni) i województw, nie licząc się z groszem.

Dzisiaj samorządy znalazły się w sytuacji bez wyjścia: ani pieniędzy z pożyczek, ani wieś niema czem spłacać tych pożyczek, ani też przedsiębiorstwa i instytucje, wzniesione za pożyczki, nie są w stanie opłacać nawet procentów od długów. Są za to widomi pomniki radosnej gospodarki!



ĆWICZENIA PRZECIWLOTNICZE W BERLINIE

Po ćwiczeniach w Prusach Wschodnich przystąpiono do ćwiczeń przeciwlotniczych w Berlinie. Oto zdjęcie przedstawiające straż pożarną i policję w akcji odgazowania zagazowanych ulic.

Paderewski, Wilson i pułk. House

W pięćsetletnią rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, to jest 15 lipca 1910 przeżyła cała Polska mimo rozdarcia jej przez trzy granice, nadzwyczaj podniosły moment, to jest odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego Władysława Jagiełły, ufundowanego przez znanego już wówczas w całym świecie mistrza Paderewskiego.

Pomnik stanął w Krakowie, gdyż Małopolska posiadała wówczas najwięcej swobód politycznych, a pochód, w czasie którego przeszło 100 tys. ludzi z różnych organizacji przewinęło się przez bramy Wawelu rokował dla naszego narodu jaknajlepszą przyszłość. — Mimo wielu szykan ze strony władz rosyjskich i pruskich manifestacja stanowiła mobilizację polskich sił narodowych, a dobrze wyćwiczona 40-tysięczna rzesza sokoła wykazywała wówczas swe zdolności do stworzenia kadr wojska polskiego.

Rok 1910 to była wizja zmartwychwstającej Polski, a wizję tę zawdzięczaliśmy temu wielkiemu Polakowi, który w czasie wojny wszechświatowej wyłożył wszystkie swe siły umysłowe, poświęcił chętnie wszystkie swoje zasoby materjalne, aby tę wizję przyoblec w ciało rzeczywistości.

Bardzo wielką pomoc znalazł I. Paderewski w dwu ludziach, z którymi żył w ścisłej osobistej przyjaźni, a byli niemi Prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson i szef jego wojskowej kancelarji pułk. House. — Obu tym swoim przyjaciołom i pomocnikom w budowie niepodległości Polski ufundował Paderewski pomniki. — Pomnik Wilsona został odsłonięty w zeszłym roku w Poznaniu, pomnik pułk. House został odsłonięty ostatnio w dniu święta amerykańskiego w Warszawie — przy udziale władz miejskich, a niestety bez należytego udziału władz państwowych. — Na uroczystość tę nadesłał I. Paderewski swego zastępcę p. Strakacza, tudzież depeszę następującej treści:

„Za uprzejme zaproszenie niezmiernie wdzięczny, z głębokim donoszę żalem, że osobiście stawić się nie mogę. W mojem imieniu Sylwin Strakacz odczyta kilka słów, wyjaśniających genezę pomnika.

Z daleka składam Wam, panie prezydencie, oraz dostojnej radzie miejskiej, wyrazy czci i serdecznej podzięki za łaskawe przyjęcie pięknego dzieła Franciszka Blacka. Jest ono nietylko świadectwem polskiej wdzięczności wobec szlachetnego człowieka, który przez lat cztery wiernie i skutecznie o sprawę naszą walczył, lecz jest on zarazem moim śladem miłości dla stołecznego grodu, z którym mnie łączą najdroższe dziecinne i młodzieńcze wspomnienia.

Paderewski."

Depesza powyższa wywarła na obecnych silne wrażenie i spotkała się z gorącemi oklaskami. Z kolei sekretarz osobisty Paderewskiego, p. S. **Strakacz,** odczytał wzmiankowane wyżej pismo Ig. Paderewskiego, treści następującej:

„W pierwszej połowie stycznia 1919 roku, podczas uroczystego przyjęcia, jakiem ówczesne Prezydjum oraz Rada Miejska naszej drogiej stolicy zaszczycić mię raczyły, wygłosiłem dość długie przemówienie. Wspominając o zabiegach ludzi, którym poza granicami ojczyzny przypadło o jej wolność walczyć, oświadczyłem, że jeżeli sprawa polska uważana ogólnie za rzecz dotyczącą polityki wewnętrznej Rosji, Niemiec i Austrji została uznana, jako zagadnienie międzynarodowe, to tylko dzięki ś. p. Prezydentowi Wilsonowi za pośrednictwem i przy współpracy jego przyjaciela i doradcy Edwarda House'a. Dodałem przytem, że wolna Polska powinna pomnikami uczcić tę wielką historyczną względem niej zasługę.

Zebrani słuchacze, śród których było wielu najpoważniejszych obywateli stolicy i kraju, przyjęli me słowa z wzruszającym zapałem. Ozwały się gromkie: okrzyki: „postawimy pomniki, postawimy!"

Niejeden z obecnych zapewne dziś jeszcze pamięta tę piękną chwilę.

Upłynęły lata. Społeczeństwo nasze, uczuciowe a rzetelne, nie zapomniało wrpawdzie o żadnym swym długu, ale zubożałe przez wojnę i pochłonięte mozolną gospodarczą odbudową kraju, nie mogła się zdobyć na stawianie pomników. To, czego Naród sam spełnić nie może, powinno być spełnionem przez jego wierne sługi.

Jako Narodu sługa, śmiem prosić Was, Czcigodny Panie Prezydencie oraz Dostojną Radę Miejską naszej Stolicy o objęcie we wieczyste władanie tego dzieła polskiego rzeźbiarza i roztoczenie nad niem troskliwej opieki Przedstawia ono cieleśnie kształty szlachetnego charakteru i wzniosłej duszy wielkiego przyjaciela i rzecznika sprawy polskiej.

Edward Mandell House oddał Polsce nieocenione usługi. Za jego pośrednictwem i dzięki jego poparciu znalazły się w nieśmiertelnem orędziu ś. p. Prezydenta Wilsona z dnia 22-go stycznia 1917 r. pamiętne słowa o konieczności odbudowania Polski.

Dzięki jego pomocy otrzymaliśmy pozwolenie na utworzenie w Stanach Zjednoczonych Polskiej Armji we Francji, Armji, która nam zapewniła miejsce na konferencji pokojowej.

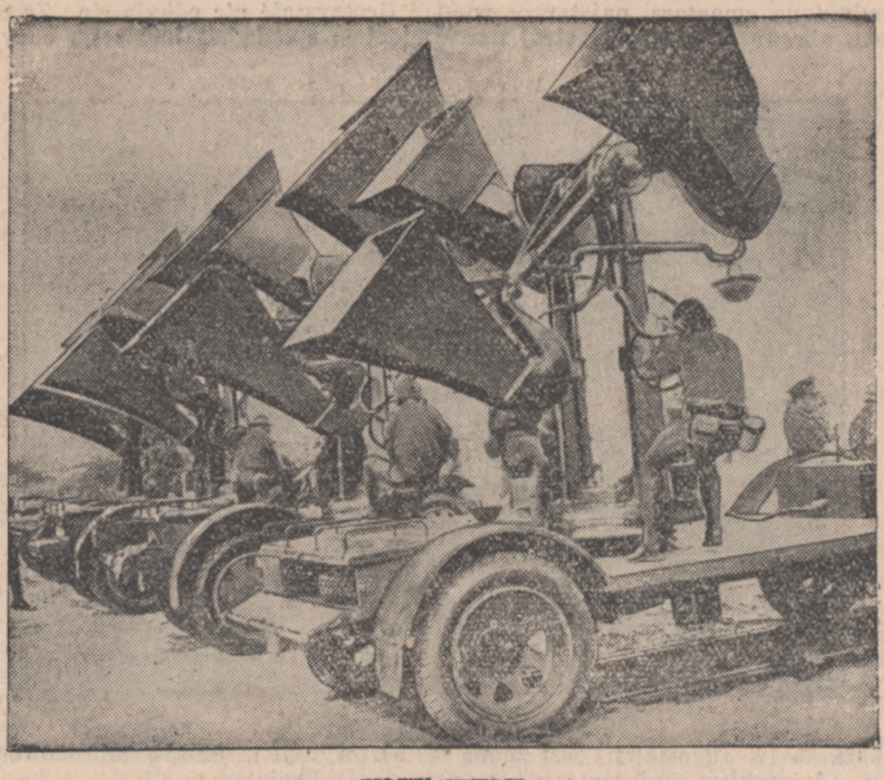
Jemu również zawdzięczamy, że, mimo niezliczonych przeszkód i trudności, Rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się na uznanie Polskiego Komitetu Narodowego, który tak dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Dla przyszłych pokoleń obojętnem będzie, czyim kosztem powstało to świadectwo polskiej wdzięczności: społeczeństwa, czy też jednostki. Wystarczy, iż zrodziło je polskie serce."

Podniosła uroczystość, która Polska zawdzięcza wyłącznie ofiarności swego najtroskliwszego i najofiarniejszego syna będzie z pewnością trwałym fundamentem przyjaźni polsko-amerykańskiej.



Małe dudki wybrały się na jagodobranie, a zimą będą siedzieć jak ptaszki w klatce. Czy myślisz, Mamusiu, aby na zimę przechować ku ich radości w przetworach coś z tych jagódek?



USZY ZIEMI.

Nowoczesne amerykańskie aparaty łapiące i wzmacniające najdalsze szmery zbliżających się samolotów, używane obecnie w czasie manewrów.

A złoto wciąż ucieka z Banku Polskiego

Od dwóch czy trzech miesięcy obserwuje się groźny objaw ciągłego odpływu złota z Banku Polskiego, co pociąga za sobą z konieczności i zmniejszanie się stałe ilości obiegu banknotów złotowych. Odpływ ten, który w roku bieżącym nabrał już charakteru stałego, odbywa się w coraz to bardziej przyspieszonem tempie. I tak kiedy w pierwszych miesiącach roku bież. odpływ złota odbywał się raz na miesiąc i to w partjach wartości około 30 milj. zł., miesiącu czerwcu bież. roku w ciągu dwóch dekad odpłynęło złota aż za 39 miljonów 705 tysięcy zł.

Jeszcze 31 grudnia 1929 r. było w Banku Polskim złota za 700 miljonów zł. Obecnie zapas złota wynosi tylko 484 milj. złotych.

31 grudnia 1929 r. było w Banku Polskim walut zagranicznych na 526 milj. zł., obecnie jest tylko 158 i pół milj. złotych.

Jeszcze przed rokiem pokrycie banknotów złotowych złotem i walutami zagranicznemi wynosiło około 50 procent, dziś wynosi tylko 43,8 procent.

Jeżeli więc nie zapobiegnie się dalszemu odpływowi złota z Banku Polskiego, to w niedalekiej przyszłości staniemy wobec faktu bardzo groźnego: albo inflacja, albo dalsze i ciągłe zmniejszanie obiegu banknotów złotowych, co jeszcze znaczniej pogłębi kryzys.

Głosy wsi

Czytam gazety różne. Za czasów rosyjskich Zorzę, Zaranie, Siewkę, Zagon, za polskich Wyzwolenie i Piasta. Na ten rok zapłaciłem „Gazetę Grudziądzką", która się mi wydaje najlepszą. Mam lat 75. W czasie wojny bolszewickiej posłałem trzech synów na wojnę. Byłem sołtysem. Cieszyłem się bardzo Polską. Ale nam rolnikom tak źle jest w wolnej Polsce, że jeszcze nigdy nam tak źle nie było. Bardzo się cieszę, że dożyłem zjednoczenia chłopów, bo dawniej sąsiedzi nieraz musieliśmy się kłócić. Ten był piastowcem, drugi wyzwoleńcem inny znów należał do stronnictwa chłopskiego. Poco nam się kłócić rolnikom. Jednoczmy się więc w Stronnictwie Ludowem i czytajmy najlepszą gazetę ludową, która jest Gazeta Grudziądzka.

Kazimierz Saj, Żuków.

Jak ratować gospodarstwa
i drobne warsztaty pracy przed zupełną ruiną

Urzędowe i półurzędowe czasopisma, które swoje istnienie a nawet czasami dobrobyt zawdzięczają nie tylko obfitym subwencjom z funduszów dyspozycyjnych, które biorą bez najmniejszego rumieńca, ale przedewszystkiem przymusowym ogłoszeniom komorników o egzekucjach i licytacjach, zapełniających szpalty tych czasopism potwornie długiemi litanjami ludzkiej nędzy, rzadko kiedy zastanawiają się nad tym groźnym objawem likwidacji prawie wszystkich gospodarstw wiejskich, prawie wszystkich drobnych warsztatów pracy po miastach, chociaż te dwa działy gospodarstwa narodowego dźwigają cały ciężar podatków i obowiązków państwowych.

Egzekucyjne licytacje pozatem, że przynoszą korzyść prorządowym czasopismom, nie wnoszą do skarbu państwa prawie nic. Koszta egzekucyjne przewyższają częstokroć wyegzekwowaną sumę i niszcząc gospodarstwa, zarzynają tępym nożem podatnika, który płacąc według swej możności podatki, był podporą państwa, a obecnie pozbawiony możności pracy, staje się jego ciężarem. Istotę rzeczy w tej życiowej sprawie stanowi pytanie, co jest powodem tego smutnego stanu rzeczy?

Otóż bez wątpienia powodem ogólnego bankructwa tych, którzy stanowią podwaliny państwa, jest bezwzględny **wyzysk ze strony karteli**, dyktujących pod wodzą państwowych przedsiębiorstw i **monopoli paskarskie ceny za wyroby wielkiego przemysłu i monopoli**, a z drugiej strony lichwiarskie procenta, które za wzorem banków państwowych i komunalnych uprawiają również banki spółdzielcze i prywatne.

Mimo tego, że konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oparta jest na chrześcijańskich zasadach prywatnej własności, **całe olbrzymie działy gospodarstwa narodowego znajdują się dzisiaj bądź w rękach państwa, bądź w rękach karteli** zorganizowanych przez państwo, a więc znajdujemy się na drodze, prowadzącej prosto do komunizmu.

Zupełnie bez wrażenia mijają takie szczegóły, że nietylko poszczególne fabryki, ale także masa gospodarstw rolnych, licytowanych za podatki i lichwiarskie długi, nie znajdując nabywców, przechodzą na własność banków państwowych i na gospodarkę etatystyczną, która tworzy podstawę państwowego komunizmu.

Dzieją się również rzeczy, które w zupełności wyglądają na śmieszną farsę. Tak np. całe Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, a więc nietylko budynki i folwarki, ale konsekwentnie chyba i zarządy, zjazdy delegatów itd., przeszło niedawno na własność Banku Gospodarstwa Krajowego.

W tem co dobre i rozsądne, można naśladować nawet swoich złych sąsiadów. A więc musimy uznać, że zarządzenia prezydenta Hindenburga, wydane w tej sprawie dla Niemiec, nie były złe i powinniśmy przeprowadzić u siebie ustawy, dotyczące zniesienia lichwiarskich procentów i policzenie tych procentów na rachunek spłaty długu, zupełne zniesienie zaległości podatkowych, których dane gospodarstwo nie jest w stanie płacić, a wreszcie uwłaszczenie wszystkich posiadaczy osad na terenie województw pomorskiego i poznańskiego, gdyż są to główne ekonomiczne warunki poprawy gospodarczego położenia Polski.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 10. 7.: 10,00 Transmisja z Tczewa uroczystego nabożeństwa z okazji zjazdu Pomorskich Związków Kół Śpiewaczych; 12,15—13,10 Poranek muzyczny; 12,55 Dlaczego utworzono sądy pracy; 14,00 Odczuwanie piękną w przyrodzie; 14,15—14,50—15,25 Koncert ork. Stromberga; 14,30 Woły czy pszczoły, czy opłacalność pasieki; 15,05 Prace żniwne i pożniwne; 15,40 Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie“; 15,53 Obrazek dla dzieci najmłod. p. t. „Nieproszony gość“; 16,05 Płyty; 16,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 16,30—17,50 Transmisja z Tczewa Zjazdu Pomorskich Związków Kół Śpiewaczych; 17,30 „Casanova“ (z cyklu „Wielcy awanturnicy“); 18.30 Muzyka taneczna; 19,45 Skrzynka pocztowa techniczna; 20,00—21,00 Koncert; 20,45 Fragment z książki p. t. „Z pamiętnika mego przyjaciela“; 21,50—22,45 Wiadomości sportowe; 22,10—22,50 Muzyka taneczna; 22,45 Wiadomości sportowe.

Poniedziałek, 11. 7.: 12,45—13,35—15,10—15,40 Płyty; 17,00 Koncert; 18,00 Geneza herbu państwa Polski; 18,20 Muzyka lekka; 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 20,00 Opera z płyt gramofonowych „Aida“; 23,00 Muzyka taneczna.

Wtorek, 12. 7.: 12,45—13,35—15,10—15,40 Płyty; 16,40 Jedzmy warzywa; 17,00 Koncert symfoniczny; 18,00 „O wielkiej i małej poezji; 18,20 Muzyka taneczna; 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,45 Bieżące wiadomości rolnicze; 20,00—21,05 Koncert; 20,50 Felieton lit. p. t. „Polityka w literaturze“; 20,00—22,50 Muzyka taneczna.

Nie do wiary

Jak potworne zapanowały dziś w Polsce stosunki, nie potrzeba wykazywać tego ani żadnemi statystycznemi danemi, ani jakimiś głębokimi wywodami, ani też zestawieniami czasów dzisiejszych do czasów lat pierwszych po odzyskaniu niepodległości, czy też lat przedwojennych. Wystarczy w zupełności podanie takich oto dwóch wypadków, które doskonale ilustrują, jak to się dzieje dziś w Polsce. Trzeba zaznaczyć, że wypadki, opisane poniżej, nie są pojedyńcze, spotykamy ich całą moc w każdem miejscu i o każdym czasie. Różnią się tylko rozmiarem skandalu i okolicznościami.

Oto jeden z tych faktów:

W miejscowości Oleksiniec koło Wiśniowca na Wołyniu odbył się pogrzeb niej. Jana Malara, który był poszukiwany przez władze polskie przez 11 lat jako zbieg z więzienia (!!). Malar odsiadywał tam karę za zabicie 5 żołnierzy polskich w czasie przewrotu.

Po 11 latach ukrywania się, Malara wydała pewna kobieta. Malar otoczony w domu, przez dach chałupy zdołał się wyrwać, jednak w czasie pościgu został zabity.

I tutaj zaczęła się rzecz niebywała. Ciało tego „bohatera“ ukraińskiego chowane było z iście kniaziowskim przepychem (!). Zwłoki złożono na wozie zaprzężonym w 6 białych koni. Wóz przybrano w kwiaty i zieleń (!), a wóz otoczyła banderja chłopska (!) w strojach ukraińskich kozaków w liczbie 100 jeźdźców (!), którzy towarzyszyli zwłokom.

Przy dźwiękach orkiestry (!), składającej się z 6 żydów, posuwał się kondukt na cmentarz, najstarszy wiekiem, ubrany w ukraiński strój narodowy, wygłosił wspomnienie pośmiertne w następujących słowach: „Wiemy coś ty za jeden był i wiemy za co zmarłeś“.

Tłum krzyknął trzykrotnie „sława“, poczem zebrani rozeszli się do domów.

Takie antypolskie i antypaństwowe manifestacje urządzają sobie bezkarnie ukraińcy, a [illegible] tak jakby nic o tem nie wiedziała i nie interesowała się taką bezprzykładną prowokacją.

A oto inny fakt bardzo wymowny:

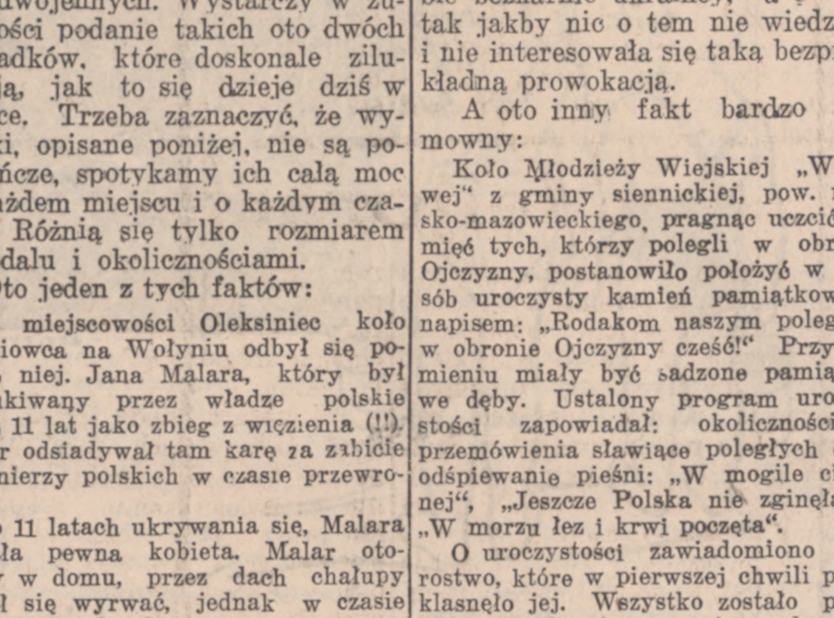
Koło Młodzieży Wiejskiej „Wiciowej“ z gminy siennickiej, pow. mińsko-mazowieckiego, pragnąc uczcić pamięć tych, którzy polegli w obronie Ojczyzny, postanowiło położyć w sposób uroczysty kamień pamiątkowy z napisem: „Rodakom naszym poległym w obronie Ojczyzny cześć!“ Przy kamieniu miały być sadzone pamiątkowe dęby. Ustalony program uroczystości zapowiadał: okolicznościowe przemówienia sławiące poległych oraz odśpiewanie pieśni: „W mogile ciemnej“, „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „W morzu łez i krwi poczęta“.

O uroczystości zawiadomiono starostwo, które w pierwszej chwili przyklasnęło jej. Wszystko zostało przygotowane: kamień z napisem, drzewka pamiątkowe, kwiaty... W ostatniej chwili, w przeddzień, starostwo zabroniło odbycia uroczystości. Gdy ludzie, których uprzedzić nie można już było, zjawili się na zapowiedziane uroczystości, zastali 6 policjantów zbrojnych w karabiny i pałki gumowe, którzy krążyli dokoła przygotowanego kamienia, bacząc, by młodzież wiejska, wbrew starościńskiemu zakazowi, nie odbyła uroczystości — ku czci poległych w obronie Ojczyzny.

Uroczystość nie odbyła się. Ze zdumieniem spoglądali ludzie na barykadę z bagnetów i pałek gumowych, oddzielającą ich od kamienia poświęconego „rodakom swym poległym w obronie Ojczyzny“.

Tłum rozszedł się z sercem pełnem goryczy i — buntu.

Czyż zestawienie tych dwóch wypadków nie jest dowodem, jak potworną rzeczywistość przeżywamy dziś w Polsce!



PIĘKNA PLAŻA.
Makarska (w Jugosławji) jest znaną od starożytnych czasów miejscowością nad Adrjatykiem. Założenie miasta przypisują Fenicjanom. Faktem jest, że miasto zostało zburzone w 8 roku naszej ery przez Rzymian, podniosło się jednak z gruzów i przeszedłszy różne koleje losu, jest obecnie zaciszną miejscowością kąpielową. Oto piękna plaża w Makarskiej.

Żałosna historja „Krowy Stalina“

W dawnych carskich czasach, gdy bieda przycisnęła rosyjskiego chłopa, wzdychał: „Rosja jest wielka, a car daleko“.

Dziś, gdy chłopom dzieje się krzywda, wzdychają taksamo.

Bo Rosja jest wielka, jak była, a Stalin jest równie daleko, jak był car.

Ostatnio, aktualnem zagadnieniem na wsi sowieckiej była sprawa „krowy Stalina“.

Na czemże polega owa sprawa?

W pismach sowieckich ukazało się rozporządzenie Stalina, głoszące, że każdy wieśniak ma prawo odebrać z kolektywu jedną swoją krowę.

Odbywało się to tak.

Uradowany wieśniak z gazetą w ręku zgłaszał się do kolektywu.

— Słyszeliście, Stalin kazał wydawać nam po jednej krowie!

— A chcesz dostać zpowrotem twoją krowę, towarzyszu — spytał kierownik kolektywu.

— Chcę.

— No, to dobrze, zgłoś się jutro.

Nazajutrz, wieśniak zjawiał się, gdzie mu kazano, i wyszukiwał w kolektywie swą wychudzoną krowinę.

W domu była wielka radość z powodu odzyskanej krasuli, myto ją, pieszczono, dzieci stroiły ją w kwiaty...

A w parę dni potem, wieśniaka aresztowano.

Zaco? „Zaszkodził interesom kolektywu, zabierając stamtąd krowę“.

WALKI W INDJACH.

W Bombaju w Indjach od czasu do czasu wybuchają stale walki między hindusami a mahometami. W ostatnią niedzielę doszło w tym mieście do walk, w których padło 8 osób zabitych, a kilkadziesiąt rannych.

POWODZIE W JAPONJI.

Według doniesień, nawiedziły ostatnio Japonję ciężkie burze i długotrwałe deszcze, które spowodowały katastrofalne powodzie w całych dzielnicach. Szczególnie ucierpiały okolice miejscowości Mikimatsi w prowincji Hiogo, gdzie woda zalała kilka tysięcy domów. Straty w ludziach są ogromne.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

KS. BISKUP KUBINA — BISKUPEM TARNOWSKIM.

Zarządzeniem wyższych władz duchownych, na stanowisko biskupa ordynarjusza diecezji tarnowskiej, opróżnione przez ks. Biskupa Wałęgę, mianowany został ks. Biskup Kubina, dotychczasowy ordynarjusz diecezji częstochowskiej.

SPŁONĄŁ OLBRZYMI MŁYN.

W Pabjanicach w woj. łódzkiem wybuchł pożar w tamtejszym wielkim młynie parowym.

Ponieważ pożar rozprzestrzenił się z błyskawiczną szybkością — wśród okolicznych mieszkańców powstała olbrzymia panika.

Straże ogniowe jednak zdołały w krótkim czasie zabezpieczyć wszystkie okoliczne domy przed ewentualną katastrofą.

Mimo energicznej akcji ratunkowej, która trwała przez całą noc, nie udało się uratować młyna. Olbrzymi 4-piętrowy budynek wraz z zapasami mąki spłonął doszczętnie. Straty sięgają blisko 2 miljonów złotych.

W czasie akcji ratowniczej ciężkie poparzenia odnieśli czterej strażacy.

NIESŁYCHANE ZAJŚCIE NA GRANICY.

W nocy z poniedziałku na wtorek w pobliżu słupa granicznego 208 około wsi Lipówka, powiat augustowski, jeden z włościan w pogoni za spłoszonym i uciekającym z pastwiska koniem przekroczył rów graniczny na granicy Prus Wschodnich.

W tej chwili na włościanina posypały się strzały ze strony pruskiej, oddane przez około 10-ciu cywilnych, lecz uzbrojonych osobników. Włościanin otrzymał dwa postrzały w głowę, oraz jeden w lędźwie.

Drugi ze ścigających konia włościan otrzymał lekką ranę postrzałową w momencie, gdy znajdował się w odległości 30-tu metrów od rowu granicznego po stronie polskiej.

Ogółem padło ze strony Prus Wschodnich około 30 strzałów, które — jak ustalono — skierowane były prostopadle do linji rowu granicznego. Strzały umilkły dopiero w chwili, gdy zaalarmowana placówka K. O. P. w Lipówkach oświetliła teren rakietami.

Ciężko rannego włościanina odwieziono do szpitala w Suwałkach. Lżej ranny po otrzymaniu pomocy pozostał w domu.

Na miejsce strzelaniny przybyli starostowie z Augustowa i Suwałek, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Ze świata.

STRASZLIWA KATASTROFA KOLEJOWA.

Na linji kolejowej Benesau—Karlowice Niższe w Czechosłowacji wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa.

Wpadły tam na siebie dwa pociągi osobowe, przyczem szereg wagonów zostało zdruzgotanych.

9 osób zostało zabitych na miejscu. 15 ludzi w stanie agonji przewieziono do szpitala. Pozatem blisko 40 osób odniosło obrażenia i rany, nie zagrażające życiu.

W RUMUNJI JAK PO POTOPIE.

Dopiero obecnie po znacznym opadzie wód można sobie stworzyć obraz zniszczeń, wyrządzonych przez katastrofę powodziową.

Spustoszenia w niektórych miejscach są poprostu nie do opisania. Duże obszary wraz z licznemi szosami pokryte są olbrzymiem morzem mułu i potrwa zapewne kilka tygodni, zanim drogi te będą mogły być użyte dla normalnej komunikacji.

Liczba bezdomnych wynosi przeszło 10.000, a pomieszczenie ich sprawia władzom wielkie trudności.

ROSJA KRWAWI SIĘ.

W centralnej Rosji w Jarosławiu i Kostromie doszło do zaburzeń wśród robotników na tle płac i porcji żywnościowych. Od kilku bowiem miesięcy robotnicy otrzymują minimalne porcje, zaledwie 30 proc. normalnych.

W Kostromie doszło do wielkich demonstracyj przeciwko rządowi. W międzyczasie, gdy robotnicy przeciągali ulicami, część ich chciała się dostać do magazynów zbożowych. Wojsko dało wtedy salwę do tłumów, na co odpowiedziano kamieniami.

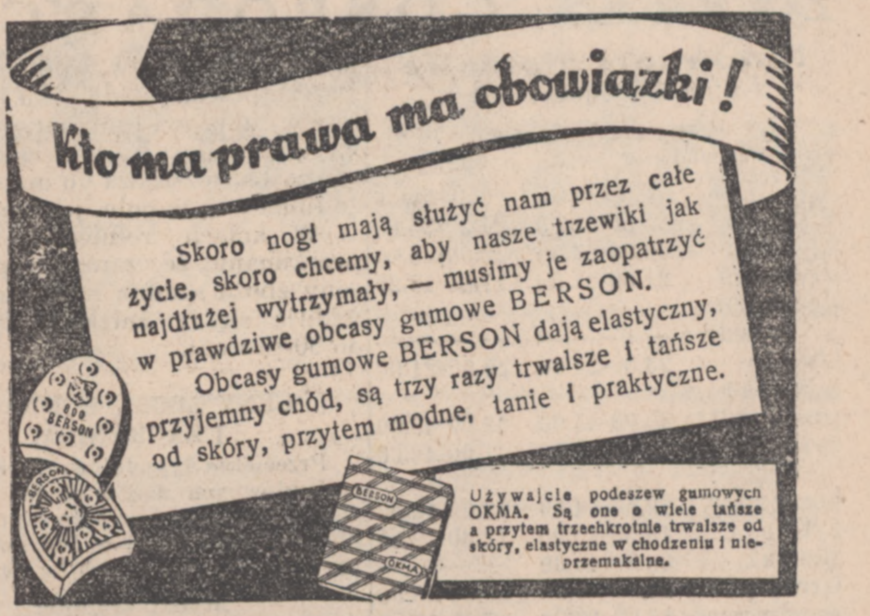
W czasie walki kilkudziesięciu robotników zostało rannych, kilkunastu zabitych. Po rozpędzeniu tłumów GPU. rozstrzelało na miejscu trzech przywódców oraz dwudziestu zaaresztowało.

Władza sowiecka i prasa stwierdzają, że zajście sprowokowali socjalni demokraci, którzy na kongresach zagranicznych popierają Rosję sowiecką, a w kraju dążą do jej zniszczenia.

W Płoskirowie GPU. przeprowadziło rewizję w szkołach, aresztując dwudziestu uczniów. Z tych trzech rozstrzelano bez sądu, zaś resztę oddano władzom sądowym. Wszyscy zaaresztowani są oskarżeni o należenie do antysowieckiej, kontr-rewolucyjnej organizacji, a trzej rozstrzelani zostali za sprzeciwianie się władzom i planowanie ucieczki.

ŚMIERĆ EKS-KRÓLA PORTUGALJI.

W swej posiadłości pod Londynem zmarł w 42-gim roku życia były król Portugalji — Manuel. Przyczyną śmierci była ciężka choroba serca, która rozwinęła się w ostatnich czasach. Manuel, jak wiadomo, stracił był koronę portugalską na skutek rewolucji i osiedlił się następnie w Anglji.



WULKANY W CZILI ZNOWU ZACZYNAJĄ DZIAŁAĆ.

Szereg wulkanów w Czili, które przed kilku miesiącami wybuchając poczyniły niezwykłe spustoszenia w promieniu kilkuset kilometrów naokoło, zaczynają nanowo działać. Nad kraterami szeregu wulkanów wykwitły smugi dymu i ognia, pod ziemią przewalają się gromy, zwiastujące rychłe nadejście katastrofy. Szczególniej zatrważającym jest fakt odczuwania grzmotów podziemnych i aktywności wulkanów na olbrzymiej przestrzeni równocześnie, co wskazuje na możliwość wielkich kataklizmów, nie ograniczonych do małej przestrzeni.

Ludność, już niedawno doświadczona ciężkiemi wybuchami wulkanów, żyje w przerażeniu, dnie i noce spędzając na polach w oczekiwaniu lada chwila „końca świata".

BACZNOŚĆ ABONENCI!

Przypominamy, że odpowiedzi na listy w sprawie porad udzielamy jedynie za poprzedniem nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Biuro Porad „Gaz. Grudz."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 9 lipca 1932.
Sobota: Zenona m. Wschód sł. 3.26; zach. 7.56. Wschód ks. 10.22; z. 22.44.
Niedziela: 7 Braci śpiących. W. sł. 3.28; zach. 7.55. Wschód ks. 11.45; z. 22.55.
Poniedziałek: Piusa b., Pelagji. W. sł. 3.28; z. 7.54. Wsch. ks. 13.11; z. 23.09.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".**

Województwa centralne.

BURZA NAD WARSZAWĄ.

Nad Małą Wsią i Ibielskiem oraz okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewą i gradem. W ciągu 30 minut woda zalała przestrzeń około 800 ha, niszcząc zasiewy i znosząc mostki i przepusty. W niżej położonych gospodarstwach nagły przypływ wody zalał mieszkania. Wielka ilość drobiu i nierogacizny utonęła.

Na miejsce katastrofalnej klęski wyjechały władze wojewódzkie i powiatowe.

DWIE OFIARY PIORUNA.

Nad powiatem kieleckim przeszła gwałtowna burza z piorunami, która pociągnęła za sobą śmiertelne ofiary.

W Czałczynie piorun uderzył w zagrodę Szymona Kwapiszyńskiego, zabijając na miejscu dwóch jego synów. Józefa i Władysława, którzy przed burzą skryli się do stodoły. Zagroda spłonęła.

W tym samym czasie uderzył piorun w oborę Marjanny Bujak w sąsiedniej wiosce Krężołek, zabijając krowę i wzniecając pożar, który zniszczył gospodarstwo.

DWA WYPADKI LOTNICZE.

Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią aparat wojskowy 4 p. lot. po przybyciu z Torunia na lotnisko łódzkie, wpadł w ślizg i uderzając o ziemię, uległ rozbiciu. W samolocie znajdowało się dwu oficerów: por. pilot Weitrych i por. obserw. Buczma. Lotnicy doznali lekkich obrażeń i po nałożeniu opatrunków powrócili do Torunia.

Drugi wypadek wydarzył się w czasie lotu szkolnego. Wskutek defektu motoru, samolot szkolny zmuszony był do lądowania poza lotniskiem. Wskutek nieodpowiedniego terenu, aparat uległ uszkodzeniu. Lotnicy cali.

FATALNA ZABAWA Z KONIEM.

Mały Alojzy Kinderman z Łodzi wysłany został przez rodziców do dziadka Pawła Kindermana, zamieszkałego w Szczercowie pow. wieluński. Chłopiec interesował się życiem na wsi, lecz drugiego zaraz dnia pobytu rozpoczął niewłaściwą zabawę z koniem. Ujrzawszy pasącego się na łące konia, chłopiec zbliżył się do niego i zaczął „bawić się" biciem zwierzęcia batem. Poirytowany koń uderzył chłopca kopytem w głowę tak silnie, że malec poniósł śmierć na miejscu.

ROBOTNICA ZABIŁA ROBOTNICĘ MOTYKĄ.

We wsi Wola Wydrzyna przy pracy w polu doszło do sprzeczki pomiędzy dwoma robotnicami Zofją Węgrzyńską a Marjanną Szpotajską z czego wywiązała się bójka na motyki. Węgrzyńska uderzyła kilkakrotnie swą przeciwniczkę ciężką motyką w głowę, skutkiem czego ta zmarła po kilku godzinach. Niemniejsze obrażenia cielesne odniosła Węgrzyńska, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Małopolska.

UJĘCIE MORDERCY.

Przed kilkunastoma dniami zabity został w Kuźnicach na podhalu Jakób Gierka Wawryja, który pas bydło na Hali Olczyckiej.

Zabójca, którym był niejakiś Symoniak, lat 21 z Łubzuckiego ukrywał się przed policją w lasach, że nie można go było schwycić. Przed czterema dniami zgłosił się on do adwokata w Nowym Targu o czem organa policyjne się dowiedziały i odstawiły go do aresztu.

Odpowie on przed sądem doraźnym.

WYROK ŚMIERCI W STRYJU.

Przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa, stanowiąca epilog śmiertelnej bójki między dwoma grupami parobczaków w Horusku koło Mewenic. Podczas tej bójki został zastrzelony niejaki Czornyj, a ranny niejaki Dawala.

Na skutek przeprowadzonego dochodzenia prokuratury w Stryju, oskarżono o dokonanie tego mordu Mikołaja Fryciowa, zaś o współudział w nim Feda Wirta.

Przysięgli zatwierdzili pytanie co do popełnienia czynu, a trybunał zatwierdził werdykt odnośnie osk. Hryciowa, skazując go na karę śmierci przez powieszenie, natomiast uchwałę przysięgłych odnośnie Wirta uchylił.

Kresy Wschodnie.

STRASZLIWA ZEMSTA ZNIEWAŻONEJ KOBIETY.

We wsi Glinki gminy tomaszewskiej Izydor Kiwlic i Marjan Tumnicki włamali się w nocy do mieszkania dwóch sióstr Barbary i Jadwigi Linkiewiczównych i zniewolili je, poczem usiłowali zbiec. Wszczęty przez Barbarę Linkiewiczównę alarm doprowadził do zatrzymania zwyrodnialców.

Kiedy odprowadzano ich do aresztu, Jadwiga Linkiewiczówna podbiegła do Kiwlica i oblała mu twarz jakimś płynem, od którego ten oślepł, poczem rzuciła się do głębokiej studni, gdzie poniosła śmierć.

WALKA O CERKIEW.

We wsi Kuraszewo, w pobliżu Białowieży toczy się walka między ludnością prawosławną a unicką o posiadanie cerkwi. Prawosławni, od dni 10 zajęli cerkiew i odprawiają w niej nabożeństwa, nie chcąc dopuścić unitów. W tych dniach doszło do zbrojnego starcia między przedstawicielami dwu odłamów religijnych. Na czele prawosławnych stoi niejaki Rżewski, który mimo nakazu grodzieńskiego arcybiskupa prawosławnego, Aleksego nie chce opuścić cerkwi. W ostatniej bójce poraniono kilka osób.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI.

W Równem w dniu 1 lipca wobec nieskorzystania z prawa łaski przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wykonany został w godzinach rannych wyrok śmierci przez powieszenie na Sergjuszu Petryku i Szymonie Sawczuku włościaninach z Wołynia, skazanych przez sąd doraźny w Równem za szpiegostwo.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 6-go lipca 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	25,50-26,00	24,50-25,00
Zyto	23,00-23,50	22,50-23,00
Jęczmień	21,00-21,50	17,75-18,25
Jęczmień browar.	—.—-—,—	—,—-—,—
Owies	23,50-24,00	20,50-21,00
Mąka:		
pszenna 65%	40,00-45,00	42,00-43,00
żytnia 65%	40,50-42,50	41,00-42,00
Otręby:		
pszenne	13,50-14,00	12,00-12,50
żytnie	14,50-15,00	12,00-12,25
Rzepak	38,00-40,00	—,—-—,—
Groch polny	30,90-33,00	26,00-28,00
Kuchy rzep.	17,00-18,00	17,00-17,50
Kuchy lnian.	22,00-23,00	22,00-23,00
Słoma	—,—-—,—	—,—-—,—
Siano luźne	—,—-—,—	—,—-—,—
Ziemniaki jad.	-,—-—,—	—,—-—,—

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	32,20
1 dolar amerykański	zł	8,89
100 franków francuskich	zł	35,10
100 franków szwajcarsk.	zł	174,25
100 franków belgijskich	zł	124,35
100 koron czeskich	zł	26,40
100 guldenów gdańskich	zł	174,30
100 marek niemieckich	zł	210,75
Gram czystego złota	zł	5,92

Nowa zniżka cen żyta i pszenicy.

Ceny zboża nadal zniżkują a w sferach rolniczych uchodzi za pewnik, że ceny żyta i pszenicy jeszcze przed żniwami ulegną dalszej zniżce. Zapasy bowiem zboża, wbrew początkowym przewidywaniom, są jeszcze bardzo znaczne i wystarczają nietylko do żniw, ale pozostanie jeszcze pewna nadwyżka. To też kupcy zbożowi i młynarze zaopatrują się tylko w niewielkie ilości zboża. Dowóz zboża do miast, mimo że rolnicy są w polu, jest znaczny.

W kołach rolniczych panuje przekonanie, że zaraz po sprzętach ceny zboża spadną znacznie. Przewiduje się, że zniżka ta sięgnie 25 do 30 procent.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 27. 6. — 3. 7. według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Rynki krajowe:	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	27,44	25,93	—,—	24,78
Gdańsk	25,41	—,—	—,—	—,—
Kraków	28,73	26,56	—,—	24,23
Lublin	27,19	25,96	—,—	24,37
Poznań	24,75	23,25	—,—	20,75
Lwów	26,25	24,50	23,25	22,87
Rynki zagraniczne:				
Berlin	52,62	40,24	—,—	33,71
Praga	38,94	35,50	26,65	25,74
Brno Mor.	38,20	35,24	—,—	26,27
Wiedeń	43,75	39,06	—,—	31,56

Spadek eksportu nierogacizny.

Eksport trzody chlewnej i przetworów mięsnych przeżywa katastrofalne wstrząśnienia. Rynek francuski, który przed rokiem dawał tak wspaniałe nadzieje, dziś jest dla tego eksportu naszego zupełnie zamknięty, tak samo belgijski. Ogólny eksport żywca z 114000 sztuk w pierwszym kwartale 1931 roku spadł w I kwartale br. do 35,222 sztuk, eksport świń bitych spadł w tym okresie czasu z 16 do 3 i pół tys.

Jedynie eksport bekonów i wędlin wykazuje dalszy wzrost.

Ponieważ warunki, które spowodowały utrudnienie tego eksportu trwają i rozszerzają się -- należy przeto oczekiwać dalszego ograniczenia tego wywozu.

Bank Polski uruchamia kredyt rejestrowy pod zastaw zboża.

W tych dniach Bank Polski uruchamia kredyt rejestr. na zastaw zboża w wysokości 30 milj. zł. Kredyt ten udzielony będzie dla rolników z własnych funduszów Banku Polskiego, wobec czego stopa procentowa będzie nieco wyższa, a mianowicie 7 i pół proc. W ub. roku gospodarczym, kredyt na rejestrowy zastaw zboża pochodził ze źródeł francuskich i wynosił 45 milj. złotych przy oprocentowaniu 6 i jedna czwarta proc.

Zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytów rejestrowych na zastaw zboża na ultimo czerwca rb. wynosiło 2,8 milj. zł. i ma być zlikwidowane do końca sierpnia rb.

Informacje.

Sprzedaż spirytusu na cele domowo lecznicze.

Wszyscy koncesjonarjusze przedsiębiorstw sprzedaży napojów alkoholowych mogą obecnie uzyskać bez żadnych trudności zezwolenia na sprzedaż spirytusu dla celów domowo - leczniczych. Wystarczy zgłoszenie się z koncesją do właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych lub inspektora kontroli skarbowej.

Pogorszona ustawa dla bezrobotnych.

Od dnia 11 bm. zaczyna obowiązywać nowa ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ustawa ta w znacznym stopniu pogarsza warunki uzyskania praw do zasiłków. M. in. okres czasu pracy wymagany do uzyskania zasiłku przedłużono z 20 na 26 tygodni; zasiłki przysługiwać będą w ciągu 13 tygodni i tylko za 6 dni w tygodniu, a nie za 7 jak dotychczas.

Przedłużenie okresu zaopatrzenia do 17 tygodni uzależnione jest od znalezienia na ten cel pokrycia w ramach budżetu Funduszu Bezrobocia.

Ponieważ pokrycia tego Funduszu Bezrobocia napewno nie znajdzie i nie będzie miał, przeto okres zasiłkowy trwać będzie tylko 13 tygodni.

Odpowiedzi Redakcji.

= **Bujacz Zygmunt. Hoignne wr. 64 — Belgja.** Prenumeratę ma Pan opłaconą do 15. 9. 32 r.

= **Lewiński J. Brąszewice.** W celu założenia Koła zwrócić się do Naczelnego Sekretarjatu Str. Lud. w Warszawie, ul. Marszałkowska 68.

= **Zygmunt Bujacz, Belgja.** Nie wyjaśnił Pan, czy rentę pobierał już czy nie. Jeżeli nie pobierał to sprawa przedawniona.

= **W. Brzeziński.** Jeżeli tam p. Piłsudski sprawy tej Panu nie załatwił, to tembardziej my nie możemy. Chodzi tu o pieniądze, których tak sanacji brak. Jeżeli na wojnie nabawił się Pan chorób powinien wnieść podanie do Re etu Inwalidzkiego w Lublinie o rentę.

= **Juljan Psiuk.** Wiersz słaby. Do druku się nie nadaje i przerobić się nie da.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. **Ogłoszenia drobne** umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.